

Wyprawa

Mały zajączek mieszkał na skraju bardzo dużego lasu. Zajączek powoli poznawał las. Każdego dnia wybierał się na długie wyprawy. Za każdym razem próbował dotrzeć na drugi koniec lasu. Nigdy jednak mu się to nie udało. Im dłużej próbował tym bardziej go ciekawiło, co jest z drugiej strony lasu. Wstawał wcześniej rano i wyruszał na wyprawę, wiedział jednak, że przed zachodem słońca musiał wrócić do swojej norki. Pozostanie w lesie w nocy było bardzo niebezpieczne. Na takie samotne zwierzątko czekało wiele zagrożeń. Czaili się drapieżcy, którzy czekali na smaczny kąsek. W ciemności łatwo też było zderzyć się z drzewem i nabić sobie guza.

Zajączek nie poddawał się. Szukał sposobu by dostać się na drugą stronę lasu. Próbował coraz wcześniej wstawać, coraz szybciej biec. Nie przynosiło to efektów. Gdy był już bliski zwątpienia, po wielu nieudanych próbach, podczas jednej z wypraw, zajączek spotkał języka. Opowiedział mu o swoich planach. Językowi spodobał się pomysł wyprawy na koniec lasu. Też był bardzo ciekawy, jak wygląda z drugiej strony. Zaproponował, że wybierze się razem z króliczkiem w podróż na koniec lasu, za pomocą swoich kolców będzie go bronił przez drapieżnikami.

Zajączek i język przygotowali się do długiej wyprawy. Zabrali zapasy jedzenia i wyruszyli. Szli bardzo długo. Gdy zaczęło się ściemniać dalsza podróż nie była możliwa. Zaczęli rozglądać się za miejscem na nocleg.

Zające, podobne jak jeże zwykle mieszają w norkach, jednak w głębi lasu trudno było taką znaleźć.

Najbezpieczniejszym miejscem wydawały się drzewa, ale ani zajączek, ani język nie potrafili po nich się wspinać. Na szczęście nieoczekiwanie znaleźli małe drzewko. Było niskie, bez trudu mogli się na nie wspiąć. Język nastroszył swoje kolce, czyniąc w ten sposób ich kryjówkę nie dostępną. Mimo obaw, noc minęła im spokojnie. Wyspani, rano wyruszyli w dalszą drogę. Tak jak poprzedniego dnia, szli cały dzień aż do zmroku. Ponownie zaczęli rozglądać się za miejscem na nocleg. Nie mogli jednak znaleźć żadnego małego drzewka. Nie mieli wyjścia, musieli zanoćować pod drzewem. Właśnie chcieli ułożyć się do snu pod pnem dużego drzewa, gdy nieoczekiwanie wpadli do dużej, opuszczonej norki. Było to wymarzone miejsce na sen. Byli bardzo zmęczeni, nic zatem dziwnego, że szybko zasnęli.

Rano czekała ich kolejna niespodzianka. Okazało się, że drzewo pod którym była norka w której spali, rosło na skraju lasu. Byli zatem u celu swojej wyprawy.

Malczyk